



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

**PRENUMERATA WYNOŚI:** Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnoszenie do domów. Zagranicą, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 60.

**CENA**

**6 GROSZY**

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz petytowy jednoszpaltowy lub jego miejsce: Nadesłane k. 50, przedruktem k. 40, za tekstem: 3 kol. i nekrologi po kop. 25, na 4 kol. po kop. 20. Drobne ogłoszenia po kop. 3 za wyraz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenia treści matry omiającej o 50 proc. drożej. Za dołączenia prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

**PRENUMERATE I OGŁOSZENIA** przyjmują wszystkie księgarnie, kantory i biura ogłoszeń: w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

Adres REDAKCJI I ADMINISTRACJI CZĘSTOCHOWA, ULICA PANNY MARYI Nr. 38. — TELEFON Nr. 50.

## UWAGI.

W ostatnim n-rze „Wiadomości polskich” wiceprezes N. K. N. prof. dr. Wł. L. Jaworski pisze pod powyższym tytułem:

„Niedawno przyniosły dzienniki wiadomość, że jeden z najznakomitszych przemysłowców niemieckich, zapytany o sytuację, powiedział: trwać, przetrwać, milczeć. W Niemczech posłuchają go niezawodnie. Gdybyż i u nas zrozumiano, że niejednokrotnie najlepszym „czynem” jest milczenie. Mówię „niejednokrotnie”, bo bynajmniej nie mam zamiaru ani propagować ani zalecać polityki bierności lub neutralności. Zgromadzenie np. jakieś uchwała rezolucję. Inni, w imię programu rezerwy, protestują, nie czując, że właśnie ten protest jest wyjściem z rezerwy. Gdybyż wówczas pamiętano o słowach Ballina!

W czasach demokracji każdy chce wiedzieć, co w sprawach publicznych się dzieje, decydować i kierować. Ale polityka wymaga doświadczenia i specjalnej wiedzy, jak sztuka wojowania. Nawet prostego żołnierza trzeba wyćwiczyć, nim się go postawi przed nieprzyjacielem, co dopiero dowódcę. W polityce widocznie to nie obowiązuje. Na komendę „bić przeciwnika” rozpoczyna się hałaśliwa bitwa polityczna „sui generis”. Czyż można się dziwić, że wyćwiczony przeciwnik zwycięża.

Wojna postawiła ludzi, stronnictwa, społeczeństwa wobec odrębnych zadań. Wszystkie mają to wspólne, że dążąc do zwycięstwa, mają w tym znaczeniu naturę pozytywną. Ludzie i stronnictwa, które swą przeszłość strawiły na krytyce, są w trudnym położeniu. Nagiać się winny do nowej metody myślenia i działania. Przychodzi im to ciężko.

Wystarczy pozór, aby usprawiedliwić się przed własnym sumieniem, że się wraca do krytyki, jako do wyjątkowego sposobu działania. Wynik jest często ten, że się pożera własne dzieci, że się niszczy to, co się samemu, ku ogólnemu pożytkowi, stworzyło.

Metoda działania, polegającego tylko na krytyce, nie może oczywiście przebiegać w środkach.

Wobec wielkich decyzji, które zapadną, nasze swary nasze dyskusje są naprawdę małe. Do wielkich czynów nie zerwaliśmy się, ale mamy za sobą przemawiający czyn piękny i szlachetny, mamy Legjony. Żal chwytli, patrząc na marnotrawienie energii, używanej na pokonywanie własnej namiętności i własnego bezrozumu, gdy tymczasem energia ta sama, użyta na zewnątrz, mogłaby zadziwić swą siłą. Mówię jednak o sile potrafimy wiele.

Społeczeństwo, które na polu bitwy filozofuje lub politykuje, a w czasie pokójki urządza ruchawki, wykreśla się z rzędu zdolnych do rozwoju. A wszyscy jesteśmy na polu bitwy: żołnierze i politycy!

## Rosja a Polska.

Głośny historyk rewolucji rosyjskiej Burcew, obecnie „nawrócony”, umieścił w „Rieczu” artykuł, w którym twierdzi, że Polacy mieć mogą jedną tylko orientację — a mianowicie rosyjską.

Wywołało to żywy protest wychodzącego w Rosji „Echa Polskiego”, które pisze: „Orientacji rosyjskiej w tym sensie, jak to pojmuje Burcew, Polacy nie mieli nigdy, nie mają dziś i nigdy mieć nie będą, aczkolwiek Burcew już od dwóch lat upatrzył ją wśród Polaków wszelkimi możliwymi sposobami. Polska orientacja „koalicyjna” wogóle nie ma nic wspólnego z tą, którą Burcew chciałby nam narzucić. Odezwa wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza jest zupełnie jasna i nie wymaga żadnego wyjaśnienia; Burcew mimo to zaczyna ją interpretować i to przytem w sposób zdumiewający poniekąd ze względu na jego przeszłość. Próbuje on przekonać swych czytelników, że „marzenia naszych ojców i dziadów” to nie były marzenia „o niepodległości, ale o zależności, że nawet nasze powstania — to były walki o całkowite zjednoczenie z Rosją”.

Chcemy — ciągnie dalej „Echo Polskie” — uważać Rosjan za naród bratni, ale w żadnym razie Rosja nie jest dla nas „mateczką” i nie będzie nią nigdy. Polacy mają tylko jedną matkę: jest nią nasza ojczyzna.

Nie jesteśmy drobnym ludem. Wśród narodów Europy zajmujemy siódme miejsce. Ponieważ nie posiadamy własnego państwa, brak nam głosu, który mógłby być usłyszany i dlatego nie możemy przedłożyć panom dyplomatom naszych potrzeb i życzeń. Wszakże zaniedbanie dojrzałych i wymagających rozwiązania kwestji prowadzi w wewnętrznym życiu państwa do rewolucji, a w zewnętrznym — do wojny.

Już przed wojną sprawa polska była hamulcem dla wewnętrznego postępu w Rosji, ponieważ wogóle dla całej Europy była ona jedną z najpoważniejszych podstaw i rękoma reakcji. Obecnie jednak, kiedy wypadki wojenne podniosły do najwyższego napięcia samowiedzę narodową Polaków. Polska podległa Rosji byłaby dla niej stokroć większym ciężarem, aniżeli „generał gubernatorstwo warszawskie”. W każdym razie półśrodki i półowocne ustępstwa nie są w stanie rozwiązać sprawy polskiej”.

## WOJNA.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN. (B. W. T.) Urzędowo donoszą 21 września:

#### Wschodni plac boju.

Front wojsk generała marszałka polnego, ks. Leopolda Bawarskiego.

Na zachód od Łucka gwardja rosyjska, w połączeniu z innymi dużymi siłami, prowadziła w dalszym

ciągu swe ataki przeciwko wojskom generała v. d. Marwitz. Pod Korynicą bitwa nie skończyła się jeszcze. Poza tem na froncie szerokości 20 km, wszystkie często powtarzane szturm zostały, z dużymi krwawymi stratami dla nieprzyjaciela odparte.

#### Front generała jazdy Arcyksięcia Karola:

Walki nad Najarówką prowadzone były w dalszym ciągu pomyślnie. W Karpatach również i wczoraj powtarzał nieprzyjaciel swe zacięte natarcia.

Poza lokalnymi sukcesami w okolicy potoku Pather i w odcinku Taterki (na północ od Kirlibaby) został on wszędzie, z ciężkimi dla siebie stratami, odparty. Pod Babą—Ludową szturmował on 7 razy do naszych stanowisk. Strzelcy niemieccy, z rozmaitych jednostek, pod wodzą generał-majora Boesego, brali znaczny udział w zwycięskiej obronie. Smotres, który dnia 19 września wpadł w ręce wroga został mu szturmem odebrany z powrotem.

#### Zachodni plac boju.

Front wojsk nast. tronu Bawarskiego, ks. Ruprechta.

Na północ od Sommy rozgrywały się pod Courcellette walki na granaty ręczne. Nieprzyjacielskie ataki częściowe pod Flers, na zachód od Lesboeuifs i na północ od Courcellette zostały odparte. Na południowy zachód od Roncourt i Bonachenes zyskany atakiem wojsk naszych teren został, po zaciętych walkach, znów utracony. Na południe od Roncourt utwierdziliśmy zdobyte okopy.

#### Front Niemieckiego Następcy tronu.

Na prawym brzegu Mozy, przy wzmożonej działalności artylerji, odparto ataki nieprzyjacielskie w odcinku Thiaumont—Fleury.

#### Siedmiogrodzki teren walk.

Wyżyny graniczne, po obydwu stronach potoku Wulkan, zostały obsadzone przez nasze wojska.

#### Balkański plac boju.

Front generała marszałka polnego v. Mackensena.

Kampanja w Dobrudży znajduje się w stanie zastoju.

#### Front Macedoński.

Podczas wielce pomyślnych ataków bułgarskich w okolicy Floryny, doznali Francuzi olbrzymich strat. Pod Kawalla, na wschód od miasta, jazda bułgarska rozprószyła piechotę nieprzyjacielską. Wzięto licznych jeńców i zdobyto kilka karabinów maszynowych.

Pod Kaimakalanem i na froncie Mogleny odparto wielokrotne ataki serbskie.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

**Komunikat austriacki.**

**WIEN.** (B. W. T.) Urzędowo donoszą 21 września:

Wschodni plac boju.

Front przeciwko Rumunii.

Na południu od miejscowości Petroseny obsadziliśmy również wzgórze po obydwóch stronach wąwozu Wulkan.

Pod Nagy-Szebem (Hermannstadt) i na wschodnim froncie siedmiogrodzkiem toczą się tylko starcia oddziałów przednich.

Front wojsk gen. kawalerji Arcysięcia Karola.

W Karpatach lesistych kontynuował nieprzyjaciół z ogromną zaciętością swe ataki na armję generała Karola von Kirchbacha.

Pod Bresałą i na wschodzie od wąwozu Pantyrskiego wyparł od cokolwiek w tył, wysunięty naprzód front. Pozatem wszystkie sztumy załamały się dzięki dzielnej obronie.

Wśród walczących w Karpatach wojsk c. i k. armji na szczególne uznanie zasługują dzielne węgierskie bataljony obrony krajowej pułkownika Pappa.

Również nad Narajówką wszelkie usiłowania nieprzyjaciela pozostały daremnymi.

Front wojsk gen.-feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego.

Na froncie armji gen. pułkownika Tersztyńskiego pomiędzy Pustomytami a Zaturcami sprzymierzone siły zbrojne generała Marwitza ponownie znajdowały się pod naporem silnych mas rosyjskich. Sposób walki przeciwnika, jak zwykle polegał na bezwzględnej wyszczepianiu wojsk szturmujących, w środku których znajdowała się gwardja.

Tylko na wschodzie od Świniuch walka nie została jeszcze rozstrzygnięta.

Poza tem nieprzyjaciół został wszędzie wśród najcięższych strat odrzucony.

Włoski plac boju.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Front bałkański:

Żadne zmiany nie zaszły.

Zastępca szefa sztabu generalnego:

v. Hofer

Feldmarszałek-porucznik.

**Komunikat bułgarski.**

**SOFIA.** Sztab generalny donosi 20 września:

Front macedoński.

Walki o Florynę rozwijają się na naszą korzyść. Za pomocą silnych kontrataków, w których wzięła udział także kawalerja, odrzuciliśmy nieprzyjaciela i zadaliśmy mu ciężkie straty.

Równina pokryta jest zwłokami nieprzyjaciela.

Wzięliśmy do niewoli i oficera i 11 kawalerzystów z brygady rosyjskiej, następnie 10 ludzi z francuskiego pułku piechoty Nr. 175, oraz zdobyliśmy dwa karabiny maszynowe.

Wszelkie ataki nieprzyjaciela opóźnienia wzgórze pod Kajmakalanem, załamały się wskutek naszych kontrataków.

Front rumuński:

Na Dunaju ostrzeliwała z powodzeniem artylerja nasza dworce kolejowy w Turn-Severin.

Walka na linii Maralui—Monuk—Arabadzi—Kokarsza—Kobudin—Tuzla trwa w dalszym ciągu z ogromną zaciętością. Nieprzyjaciół trzyma

się na swym umocnionym stanowisku.

Na brzegu morza Czarnego panuje spokój.

**Komunikat turecki.**

**Konstantynopol.** (W.B.T.) Główna kwatera donosi:

Na froncie kaukaskim przeszkodziłmy operacjom wojennym oddziałów wywiadowczych na prawem skrzydle.

W Galicji.

Wojska nasze odparły gwałtowne ataki nieprzyjacielskie, który podjął je z czterokrotnie przeważającymi siłami i kontynuował je bez przerwy od rana 16 września do wieczora 17 września.

Utrzymały one zupełnie stanowiska swoje.

W ciągu 48 godzinnej walki wojska nasze wzięły przeszło 600 jeńców rosyjskich, w tem dwóch oficerów.

**Komunikat rosyjski.**

Urzędowo donoszą, d. 20 września.

Front zachodni.

W okolicy Włodzimierza Wołyńskiego pod Dubnem zaatakował nieprzyjaciół jeden z wysuniętych oddziałów naszych. Atak ten odparłmy karabinami maszynowymi. 10 ciał pozostałych przy życiu członków tego oddziału pod dowództwem feldfelbla Ratusznego, wykonało na Niemców kontratak, część ich położyło bagnietami trupem, i szeregowca wzięli do niewoli, a pozostałych rozproszyli. Ratuszny został ciężko rannym.

W okolicy na zachód od Brodów oddziały wywiadowcze strzelców zaatakowały, nie dając ani jednego strzału, posterunek nieprzyjacielski, zabiły w walce na bagnety 20 ludzi i wzięły do niewoli i oficera i 12 żołnierzy.

W okolicy rzeki Narajówki zacięte walki.

W walkach z 19 września poległ dzielny dowódca pułku Gubin i podpułkownik Semiczew.

W Karpatach obsadziliśmy wiele wzgórz.

Góry pokryte są gęstą mgłą. Pada śnieg.

**Komunikat francuski.**

Sprawozdanie urzędowe z dnia 20 września:

W ciągu nocy uczyniliśmy niejakie postępy na wschodzie od Berny i wzięliśmy jeńców.

W Szampanji przybrało na sile bombardowanie przez Niemców stanowisk naszych na wschodzie i na zachodzie od drogi Souain—Somme—Py.

Późnym wieczorem nastąpiły ataki niemieckie, szczególnie w odcinku rosyjskim, gdzie podjęto pięć poza sobą następujących ataków. Szturmujących powstrzymał wszędzie ogień zatorowy i karabinów maszynowych, zadając im ciężkie straty. Kilku jeńców pozostało w naszych rękach.

Na lewym brzegu rzeki Mozy załamało się natarcie niemieckie na zdobyte przez nas rowy ochronne na południowych stokach „Martwego Człowieka“.

Na zachodzie od Pont a Mousson rozproszony został oddział niemiecki, usiłujący zbliżyć się do stanowisk pod Flirey.

**Komunikat belgijski.**

Urzędowo donoszą 19 września:

Na froncie wojsk belgijskich nie się nie zmieniło.

**Komunikat angielski.**

Główna kwatera donosi dnia 20-go września:

Sytuacja naogół nie uległa zmianie.

Miejscowe ataki na nasze rowy ochronne na wschodzie od Martinpuich zostały łatwo odparte. Ogniem armatnim zniesiona została kolumna nieprzyjacielska pod Rensalet. W sąsiedztwie wzgórze 60 ogniem naszym wysadzono w powietrze nieprzyjacielski skład amunicji.

**Komunikat włoski.**

Urzędowo donoszą dnia 20-go września.

Dwa nasze latawce rzuciły bomby na Mastarelló i zmusiły jeden hydroplan nieprzyjacielski do lądowania pod Trenta.

Inna eskadra, złożona z 12 latawców ostrzeliwała dworce kolejowe w d'Ottagliano i Skopo na Karscie i ugodziła w urządzenia kolejowe, w pociągi na dworcu kolejowym, oraz w wieże ciśniów.

Wszystkie latawce powróciły pomyslnie.

**Komunikat rumuński.**

**BUKARESZT.** (B. W.) Urzędowo donoszą 19 września:

Front północny i północno-zachodni mniejsze potyczki.

Na południu od Lib'a (Hermansztadt) zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe i wzięliśmy 40 jeńców.

W dolinie Strein toczą się gwałtowne walki.

Front południowy.

Na Dunaju strzałami armatnimi zatopiliśmy barki, przewożące żołnierzy.

W Dobrudży walka artylerji.

Na południe od Cabadinu rosyjska baterja haubic zmusiła artylerję nieprzyjacielską do milczenia.

**Z Warszawy.****O zachowanie się milicjantów.**

Z powodu skarg na niewłaściwe zachowanie się członków milicji miejskiej naczelnik tajze w ostatnim „Rozkazie Dziennym“ zaleca:

„Wszyscy urzędnicy M. M. winni takownie i zawsze grzecznie odnosić się do publiczności i winni pamiętać o tem, że oni są dla publiczności, a nie odwrotnie.

Milicjanci przy zakupie mięsa, chleba, oraz innych artykułów spożywczych, nie mają prawa do otrzymywania większej ilości, jak inni kupujący. Mają oni też unikać wszystkiego tego, co mogłoby robić wrażenie jakiegokolwiek wyróżniania.“

**Delegacja polska u Stuermera**

**PIOTROGRD,** 21 i 9. „Russkoje Stowo“ donosi, że w końcu ub. miesiąca Stuermer po posiedzeniu Rady ministrów przyjął w pałacu Maryjskim delegację polską w osobach posła do Rady państwa hr. Wielopolskiego i posta do Dumy p. Harusewicz, którzy poinformowali p. Stuermera o poglądach polskich odpowiedzialnych kół politycznych na stan kwestji polskiej w chwili obecnej. Rozmowa trwała około godziny.

**Sprawa polska w Rosji.**

**ŁOZANNA,** 21 i 9. Prasa szwajcarska powtarza następujące doniesienie petersburskiej urzędowej Agencji Telegraficznej: „Nowoje Wremia“ pisze o sprawie polskiej:

Różne projekty rozwiązania sprawy polskiej, z jakimi występowała prasa rosyjska, wykazują mimo swej różnorodności jeden rys wspólny:

Przyszła wolna Polska pomysłana może być tylko jako integralna część

składowa państwa rosyjskiego, z niezależną organizacją wewnętrzną, z urzędowym językiem polskim, z własnym ustrojem prawodawczym, sądownym i administracyjnym. Polska nie zupełnie zerwie węzły z Rosją, lecz otrzyma takie stanowisko, jak poszczególne stany w amerykańskich Stanach Zjednoczonych.

### Konferencja u kanclerza niemieckiego, a Koło polskie.

Niektóre pisma zamieściły krytykę Koła parlamentarnego za to, że nie było obecne na ostatniej konferencji u kanclerza Rzeszy. Inne pisma zamieściły w tej mierze zapytania. Wobec tego korespondent berliński „Gazety Narodowej” zbadał rzecz u źródła. Oto jego informacja:

Na konferencje u kanclerza i ministrów stronictwa nie delegują swoich przedstawicieli, ale rząd zaprasza, kogo chce.

Na ostatnią konferencję do kanclerza zaproszeni byli z Polaków posłowie Seyda i Dombek. Obaj przybyć nie mogli, gdyż jeden z nich bawił u wód na kuracji, drugi wówczas poddał się właśnie w tym czasie operacji chirurgicznej. Zaproszeni zatem zostali dwaj inni posłowie polscy, a mianowicie: Trampczyński i Morawski. Z tych pierwszy również nie mógł przybyć, drugi zaś przyjechał do Berlina i był na konferencji obecny.

### Cesarz Wilhelm u arcyksięcia Karola Stefana.

KRAKÓW, 21 | 9. Według oficjalnej „Gazety Lwowskiej” w poniedziałek do Żywca przybył cesarz Wilhelm z orszakiem w odwiedziny do arcyksięcia Karola Stefana i jego małżonki. W zamku arcyksięstwu cesarz zabawił niemal godzinę.

### Car bułgarski u arcyksięcia Karola Stefana.

KRAKÓW, 21 | 9. W ubiegłym tygodniu w zamku arcyksięcia Karola Stefana przebywał car bułgarski wraz z orszakiem 13 września odwiedził arcyksięcia w zamku naczelny komendant armji, arcyksiążę Fryderyk.

### Odzyskanie Petrozen.

BUDAPESZT, 21 | 9. „Az Est” uważa odbicie miejscowości Petrozeny w Siedmiogrodzie za fakt nader doniosły zarówno z punktu widzenia politycznego, jak militarnego, oraz ekonomicznego. Petrozeny są pierwszym miastem pogranicznym, uwolnionem z pod parowania nieprzyjacielskiego, a wraz z niem odzyskano bogate kopalnie węgla. Są one prawie o 10 kilometrów oddalone od granicy rumuńskiej, a wąż Surduk stanowi doskonałą drogę, wiodącą na terytorium rumuńskie.

### Anglia o pokoju.

BERLIN, 21 | 9. Ze Stokholmu donoszą: Dziennik „Stockholms Tidningen” podaje rozmowę swego korespondenta londyńskiego z zastępcą angielskiego sekretarza stanu, Maurycym Bunsenem (byłym ambasadorem w Wiedniu). Na zapytanie dotyczące się pokoju, oświadczył Bunsen, że Anglia i jej sojusznicy nie osiągnęli jeszcze w stosunku do Niemiec takiego położenia wojennego, aby mogli zaprzętać się jakkolwiek myślą o pokoju. „Pomimo strasznego rozlewu krwi — rzekł Bunsen — chcemy i będziemy walczyć dalej aż do wywołania sobie lepszej pozycji, niż dzisiejsza”.

### Rosjanie w Dobrudży.

BERLIN, 21 | 9. Ze Stokholmu donoszą do „Vossische Zeitung” szczegóły o armji rosyjskiej, przeznaczanej do walki z siłami niemiecko-bułgarskimi w Dobrudży. Dowódcą jest gen.

Zajczkowski, dowódca 37 dywizji piechoty w Petersburgu, należącej do 18 korpusu armji rosyjskiej. W czasie wojny dowodził korpusem rezerwowym w grupie Iwanowa. Dodano mu jako szefa sztabu generała majora Junakowa, byłego komendanta brygady. Generałem kwaterymistrzem przy tej armji jest gen. major Kolowczew.

### Rada wojenna w Petersburgu.

STOKHOLM 21 | 9. Podczas ostatniego posiedzenia Rady wojennej w Petersburgu, na którym byli obecni przedstawiciele Anglii, Francji i Włoch, cesarz Mikołaj domagał się przystąpienia do ofensywy na wszystkich frontach jednocześnie, ponieważ Rosja nie może wysłać już więcej wojsk na Balkany, a dalsze posuwanie się nieprzyjaciela w Dobrudży może pociągnąć za sobą fatalne następstwa dla Rosji.

### W Dobrudży.

BUDAPESZT 21 | 9. „Az Est” donosi z Solji: Po zajęciu Mangalii wojska niemiecko-bułgarskie osiągnęły Tuzłę. Tym sposobem skrócono ze stał front o jedną trzecią część frontu początkowego.

Wojska rosyjskie rumuńskie mogą obecnie zająć stanowisko tylko pod Koństanżą.

### Wojsko greckie na usługach koalicji.

BAZYLEA 21 | 9. Medjolański „Secolo” dowiadyuje się z Aten, że liczba wojska greckiego, które pod dowództwem gen. Christopulosa połączyło się z koalicją, dochodzi do 20,000.

### Kipling i d'Annunzio.

BERLIN, 21 | 9. Z Lugano donoszą do berlińskiego „Tageblattu”: Rudyard Kipling udaje się na front armji włoskiej. Znany poeta, Gabriel d'Annunzio, rozpoczął na nowo swe wycieczki na samolotach wojennych; w ostatnich czasach uczestniczył w wycieczce samolotów włoskich na Parenzo i był czynnym podczas oburzania tej miejscowości bombami.

### Wolność rosyjska.

Krakowski „Głos Narodu” donosi, że wskutek rozporządzenia general-gubernatora w Odesie zakazano w kościołach w obwodzie general-gubernatorstwa kazań niemieckich pod najostrejszymi karami. Tem samem przecięto gminom ewangelickim w Rosji południowej zupełnie nerw życiowy, bo kazania w kościołach ewangelickich w języku rosyjskim, fińskim lub innym są tutaj bezcelowe i niemożliwe. Widzimy, że rząd rosyjski poddany swym niemieckim obecnie nie tylko na ciele, ale i na duszy dokucza. Przeciwnie przed drzwiami kościołów walka narodów staje. W Warszawie zbiera się co niedziele gmina rosyjska bez przeszkód w swym kościele przy ul. Miodowej nr. 14 i w całej przez Niemców zajętej Rosji zachodniej panuje wobec używania języka rosyjskiego ta sama tolerancja, jak na Zachodzie wobec języka francuskiego, a jest to objaw naturalny.

### Brygadzier Piłsudski.

KRAKÓW, 21 | 9. Brygadzier Józef Piłsudski przed kilku dniami przybył do Zakopanego, które sobie obrat za miejsce miesięcznego wypoczynku. Był on entuzjastycznie witany przez ludność miejscową i licznych kuracjuszków. Brygadzier zamieszkał w sanatorium dr. Dłuskiego i zaczął się w

STOKHOLM, 21 | 9. Pisma tułejsze dowiadują się z Bukaresztu, że piśmnia rumuńskie, opisując ostatni atak ro-

wietrzne, na jakie warownia wciąż jest narazona, zaznaczają, że Take Jonescu sprowadził się do mieszkania robotniczego w najuboższej dzielnicy miasta, twierdzi bowiem, że jego dom będzie specjalnie atakowany z zeppelinów niemieckich.

## KRONIKA

### Z kursów samokształcenia.

Na wydziale humanistycznym prócz wykładów uprzednie ogłoszonych wykładane będą:

Dr. Kazimierz Okuszeko — Psychologia — 20 wykl. Treść: Psychologia uczuć, Psychologia woli i Psychologia intelektu. Wpis wynosi rb. 1.

### Epilog głośnej sprawy.

We czwartek w sądzie pokoju znalazła epilog głośna w swoim czasie sprawa zajęcia między pp. Fabjanem Silberem a Czesławem Rajcosem i inn.

Wyrok, uznając obelgi za wzajemne, oraz z uwagi na trudności stwierdzenia, kto dał zajściu początek — skazał inż. Cz. Rajcosem tylko za zadanie w urznięciu lekkiej rany na rb. 160 grzywny.

### „Słonecznik” na kolonje letnie.

Onegdaj rozpoczęto przyjmować zapisy kwesterek w sklepie Komitetu „Słonecznika” na kolonje letnie. Dotychczas zaoferowało swe usługi przeszło 50 częstochowianek, co świadczy najlepiej, że cel przemówił do ich serc czułych na niedolę działawy. Między innymi zgłosiło się też wiele członkiń Koła pracujących nad rozwojem Przemysłu i Handlu.

Okno wystawowe sklepu Komitetu w domu nr. 43 przy ul. Panny Marii zdobia słoneczniki ułożone w złoiste desenie.

Dotychczas dyżurowała w sklepie Komitetu pp. Lucjuszowa Bugajska, dr. Wasilewska, Charłampowiczowa, Szmidt, Leszczyński, Gertner, B Rylski i Wistawski.

Dziś w sobotę od godz. 3 do 6 po poł. zapisy i ofiary przyjmują pp. dr. Kędzierska i Wize, a od g. 6—9 pp. dr. W. Wasilewska, Ruskowska i K. Zbierski.

### Dzisiejszy beneficjusz „Apollo”.

Dziś, w sobotę 23 b. m. w sali restauracyjnej „Apollo” odbędzie się beneficjusz utalentowanego skrzypka p. Alojzego Salzberga, który odegra szereg wybitnych utworów, jak Möniszki, Griega, Wagnera, Puccini’ego, Straussa, Verdiego, Czajkowskiego i wielu innych kompozytorów. Zapewne chęć usłyszenia po raz ostatni beneficjenta ściągnie do „Apollo” wiele osób, tembardziej, że wejście jest bezpłatne.

### Awanturniejszy jegomości.

Onegdaj dwaj panowie J. J. i T. Z. wyruszyli na Nowy Rynek po zakupy różnych produktów, aby nabrać animuszku zawadzili w drodze o restaurację, gdzie pokrępili się różnym jadłem i napojami wysokokowem. Po przyjeździe na Rynek, będąc w stanie nietrzeźwym, rozpoczęli zakupy, ale w sposób tak głośny, że tworzyli wokół siebie zbiegowisko gapiów. Najpierw mieli zamiar kupić parę kurcząt, w których też obronie stanęli, gdyż miały według nich za mocno skrępowane nogi sznurkiem. Wreszcie stawali się coraz głośniejszym i usiłowali bić sprzedających, wówczas nadbiegli policjanci komisariatu i uspokoiłi wojowniczych jegomości. Ci ostatni, zrozumiawszy, że gdy znaleźli się w biurze policji komisariatu i zapytani z jakimi celami przyszli, wyruszyli bez żadnych zakupu i nie mają ani grosza

czego zresztą dowiodła rewizja ich pustych kieszeni, a po zakupy wyruszyli tylko wiedzeni kawalerską fantazją.

## Kolonje letnie.

Ruch społeczny na prowincji znajduje swój wyraz w licznych organizacjach, mających na celu wszelkimi sposobami pomóc dla ogółu. Zaczyna on coraz szersze kręgi stwierdzając, że naród nasz umie się rządzić, że dorósł do tego, by sam mógł myśleć o sobie, że znajdzie wyjście w najtrudniejszych dla siebie warunkach, że umie umożliwić sobie los nawet wtenczas, kiedy go niewola i siła mu życie wydzierają.

Dowiodła tego powstała w czasie wojny „Samopomoc narodowa” w postaci Głównej Rady Opiekuńczej, która wielostronną działalnością goi rany zadawane przez okrutny pazur wojny.

Sharmonizowały się z tą działalnością i dawniej już istniejące Towarzystwa Dobroczynne, między innymi i nasze Częstochowskie, które

pod ręką swych kierowników zaznacza swoją egzystencją prowadzeniem wzorowego przytułku dla starców i Bursy dla biednych uczniów.

Działa też i jedna z Sekcji, na którą w niedzielę ma się odbyć „Dzień Kwiatka”. Zajmuje się ona wysyłaniem chorych i biednych dzieci na wieś, gdzie odpowiednio odkarmia i leczy ze wszelkich przypadłości, które działwa wynosi z wilgotnych, suterem i dusznych poddaszy.

Tego lata kolonje urządziły trzy sezony, na które wybrano działwę najbardziej potrzebującą pomocy.

Letnisko w Sabinowie, półkolonje w ogrodach Mottów pozwoliły umieścić przeszło 120 osób.

Rezultaty umieszczenia dzieci na świeżem powietrzu i dobrego odżywienia nie dawały na siebie czekać, rumieńce, czerstwy wygląd twarzy, pobudzona energia życiowa były dowodem doniosłości wywołania działwy miejskiej na wieś naszą.

W trudnych jednakże, jak i wszelkie dzisiaj instytucje filantropijne, warunkach znalazły się kolonje let-

nie, na prowadzenie bowiem solidnej pracy trzeba odpowiednich kapitałów, a tych nie było.

Jednakże, to co pozostało z lepszych czasów poszło na użytek, wydano tedy na utrzymanie dzieci na kolonjach z górą 1100 rubli.

Kasa stała pustkami, a dzieła przerywać nie wolno, i choć Kolonje letnie są instytucją sezonową, to pomimo to, i na zimę obmyślają pracę, która przynajmniej w części mogła uchronić naszą działwę przed suterem i jej nie higienicznymi warunkami.

Spodziewamy się tedy, że ogół częstochowski wyszuka niedzielną kwestę i rzuci grosiwek na tak ważne cele, jakimi się kierują Kolonje letnie.

Niech społeczeństwo pójdzie za przykładem hojnych ofiarodawców, którzy już w ciągu lata darzyli tę instytucję swoimi względami, nie szczędząc pomocy materjalnej i moralnej.

Ks. W. Kneblewski.

Częstochowa, 21 IX—16.

## Teatr „PARYSKI” ul. P. Maryi 19.

Program od wtorku 19-go do piątku 22-go Września r. b.

# Zośka Czernowska

Dramat z życia arystokraty rosyjskiego. Dzieło Karola Decroix w 4-ch częściach.

Piękne widoki Normandji (Zdjęcia z natury)

Nowość

NA SCENIE:

Nowość

## Gdzie moje spodnie?

Revue w 2 aktach ze śpiewami i tańcami H. Belle grana z olbrzymim powodzeniem w teatrze Bi-ba-bo w Warszawie

## Teatr „ODEON”

Program od czwartku 21 do wtorku 26 Września.

# Synobójca

Znakomity dramat sensacyjny w 4-ch częściach.

Część 1-a: Niewierna.

Część 3-a: Pod maską.

— 2-a: Żli ludzie.

— 4-a: Ostatnie przedstawienie.

Ś L I M A K (naukowy w kolorach)

PAN DYREKTOR FLIRTUJE (arcywesoła farsa)

Ceny miejsc zwykłe. — Szczegóły w programach.

## Restauracja „APOLLO” ul. P. Maryi 12.

Dzisiaj w sobotę dnia 23 go Września r. b.

### Benefis ALOJZEGO SALZBERGA

PROGRAM:

1. Marsch v. Wagner.
2. Traumideal v. Fucik.
3. Extase v. Ganne.
4. Aida Fant. v. Verdi.

5. I-e Suite — v. Grieg.
6. Tannhäuser Fant. v. Wagner.
7. Halka v. Moniuszko.
8. Tosca Fant. v. Puccini
- a) Rhapsodie Hongroise v. Hauser

- b) Metancolie v. Czajkowski.
- c) Serenada — v. Drdla.
9. Rosen Kavalier v. Rich. Strauss
10. Menuet — v. Boscherini
11. Czardasz № 8 v. Michels.

Posiątek o godzinie 8-jej wieczorem. — Wejście bezpłatne.

LEKARZ - DENTYSTA

Michał Grejniec  
w Częstochowie

ul. Fanny Maryi № 10.

Choroby zębów i jamy ustnej.  
przyjmuje codziennie  
od 9-1 i od 3-7 wieczorem.

Doktor  
PAWEŁ BRONIAŃSKI

w Częstochowie przeprowadził się na ulicę  
Fanny Maryi Nr. 21 obok  
Teatru Paryskiego.

Choroby skórne i dróg moczowych. Przyjmuje od 9-12 rano i od 4-7 po poł. Panie od 12-1 po poł.

Stanisław RUMSZEWICZ

wychowaniec uniwersytetu  
charkowskiego,

ADWOKAT

w Częstochowie ul. Piękna № 4  
(pierwsze piętro nad b. biurem  
adresowem) Przyjmuje od 2-3 po  
poł.

Od Administracji.

Uprzejmie prosimy Szanownych Prenumeratorów o łaskawe wpłacenie prenumeraty gdyż zalegającym zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę „Gońca Częstochowskiego”.

Ofiary:

Z okazji 6 letniej rocznicy ślubu Adriaństwa Marchal na kuchnię № 1 Rubli 10 kwit 297.

Jest świeże końskie mięso ulica  
Mała № 2. 725-

Pokój umeblowany, światło elektryczne ulica  
Fanny Maryi № 52 m. 3. 716-

Ryby żywe, Dżelazny, Masło, Sery, Śmietana, Grzyby, Margaryna, Miód lipcowy, Drożdże świeże stałe poleca St. Szczawiński ul.  
Fanny Maryi № 25. 721-

Przeznaczona dziewczynka do dziecka. Wia-  
domości w Administracji Gońca.

Redaktor i wydawca F. D. Wilkosiński

Kierownik Literacki F. J. Galiński.

Obito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”